

GAZETA POLSKA w BRAZYLII

NAJSTARSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO POLSKIE W POŁUDNIOWEJ AMERYCE, WYCHODZI W PIĄTEK KAŻDEGO TYGODNIA.

Numer pojedynczy kosztuje 200 rs. — Dla poszukujących pracy ogłoszenia darmo.

PRZEDPŁATA WYNOŚI:
Półrocznie 4.000
Rocznie 8.000
" za granicą 10.000

Adres Redakcyi i Administracyi:
"Gazeta Polska" — Rua Assunguy N. 44 — Curityba
PARANA — BRAZIL.

OGŁOSZENIA
po 100 reisów od wiersza
drobnym drukiem. Opłata za wszelkie
ogłoszenia z góry.

Rękopisów nie zwracamy. Listów nieopłaconych nie przyjmujemy.

11 Marca 1910 r.

Redaktor i wydawca M. Gross.

Rok XVIII. N. 10.

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych:

"GAZETA POLSKA W BRAZYLII"
Caixa postal B.
CURITYBA — PARANA — BRAZIL.

Wszelkie przesyłki pieniężne należy wysłać za przekazem pocztowym, zwanym „vales postal“. Gdzie poczta nie wydaje „vales postales“ można wysłać pieniądze w liście poleconym, jednak z oznaczeniem kwoty w liście zawartej, gdyż w przeciwnym razie, pomimo polecenia listu, pieniądze zwykle nie dochodzą.

Osoby które zwracają się do Redakcyi z prośbą o objaśnienia lub informacje a nie są prenumeratorami pisma, lub prenumeratorzy życzący sobie otrzymać odpowiedź listownie, nie zaś w dziale „odpowiedzi od Redakcyi“ raczą dołączyć w liście na odpowiedź znaczek pocztowy, gdyż w przeciwnym razie pytania ich pozostaną bez odpowiedzi.

Redakcyja przyjmuje znaczki pocztowe wszystkich krajów.

Prenumeratę „Gazety Polskiej w Brazylji“

przyjmują na warunkach redakcyjnych P.P:

W Paranie. (Brazylja.)
Józef Tyrka Araucaria
Bolesław Kłossowski Ponta Grossa
Jan Puchalski Sao Matheus
Felix Sliwak Prudentopolis
Adolf Schirl " "

W Argentynie
The Standard
152 Calle Maipu 152
Buenos Aires.

W Ameryce Północnej
Ameryka Echo
1140 Nebraska Ave.
Toledo — Ohio.

W Austrii (Europa).
G. Gebethner Co.
23 Rynek Główny
Kraków Galicya.

Prenumerata dla Argentyny wynosi 7 pesów papier rocznie.
" " Ameryki Północnej i Kanady 3 dolary rocznie
" " Austrii, 15 Koron.

Drukarnia „Gazety Polskiej w Brazylji“.

Drukarnia „Gazety Polskiej w Brazylji“ KURITYBA.

Drukarnia „Gazety Polskiej w Brazylji“ zawiadamia Sz. Publiczność, że przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące w językach: polskim, niemieckim i portugalskim, a mianowicie: bilety wizytowe, nagłówki do kopert i listów, rachunki, zaproszenia ślubne, gije, tabelki, broszury, ustawy dla towarzystw i t. p., oraz ma własną introligatornię, która wykonuje wszelkie roboty introligatorskie, jak oprawę książek zwykłych, buhalteryjnych i kontowych, obrazów, map i t. d. Drukarnia i introligatornia „Gazety Polskiej w Brazylji“ niczem nie ustępuje zakładom europejskim i wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie wzorowo, podług ostatnich ulepszeń techniki drukarskiej i introligatorskiej.

Popierajmy Przemysł Polski!

Co nam potrzeba?

Po rozbrojeniu państwa polskiego zaczęli Polacy w poszczególnych zaborach przemysliwać nad polepszeniem doli stanu robotniczego, stanu średniego, ludu wiejskiego, które to stany stanowią główne podstawy naszego życia narodowego. Polacy w zaborze pruskim działając w rzeczonym kierunku, założyli w roku

1861 w Poznaniu pierwszą spółkę „Bank Przemysłowców“. Widząc korzyści wynikające z tej pierwszej spółki dla jej członków, zakładali z roku na rok coraz liczniej Spółki i Banki Ludowe, Towarzystwa Kredytowe, Rolnicze itp. w różnych miasteczkach Wielkiego Księstwa Poznańskiego, a nawet i po wsiach, tak, że było ich podług sprawozdania Banku Związku Spółek Zarobkowych w roku 1908 razem 234. Tak rolnik, jak przemysłowiec, bardzo do-

brze pojmują znaczenie Spółek i z całym zafaniem — na które zresztą w zupełności zasługują nasze Spółki — garną się do nich. Jako dowód rozwoju tychże Spółek niechaj służyć następujące liczby z wymienionego sprawozdania: Deponentów, t. j. składających oszczędności, miały spółki poznańskie z końcem roku 1908 ogółem 133.689, a członków 105.739 — z tych było właścicieli ziemskich 1683, gospodarzy i chałupników 54.292, dzierżawców 2.067; przemysłowców i rzemieślników z własnością nieruchomości 10.857, bez własności nieruchomości 5.459; osób innych zawodów z własnością nieruchomości 4.676, bez własności nieruchomości 4.627; nieoznaczonych 22.132.

Dalej miały te spółki: czystego zysku przeszło 2 i pół miliona marek; wpłacone oszczędności wynosiły przeszło 148 milionów marek; udziały członków przekraczają 19 milionów marek; fundusze rezerwowe 8 milionów 966 tysięcy marek; wypożyczono zaś przeszło 145 milionów marek.

A więc przez to, że posiadamy takie instytucje, stało się społeczeństwo bogatsze o 2 i pół miliona marek za rok jeden, które w braku swoich banków byłoby zarobiły różne niemieckie kasy i niemieccy przedsiębiorcy.

Na Górnym Śląsku, brak swoich banków dawał się odczuwać dotkliwie ludności naszej, szczególnie wiejskiej, to też Banki Ludowe zakładano w Bytomiu, Katowicach, Opolu, Raciborzu, Rybniku, Gliwicach, Siemianowicach, Król. Hucie, Koźlu, Zabrze, Pszczynie, Lublińcu i Strzelcach. Mimo najróżniejszych przeszkód ze strony niemieckiej konkurencyi i władz — przeszkód stawianych nieraz wobec zależnych często członków — wszystkie te spółki rozwijają się dobrze, cieszą się wzrastającym zaufaniem, bo kierownictwo ich leży w rękach ludzi sumiennych, a interesentów Spółek załatwia się po ludzku.

Należy się na tem miejscu odpowiedzieć publiczności tej, która odnosi się jeszcze z pewną nieufnością do tychże naszych Banków Ludowych pod względem pewności: Każdy ma prawo domagać się objaśnienia, i w każdym Banku Ludowym wszelkie objaśnienia chętnie dadzą. Za każdy Bank (spółkę z nieograniczoną odpowiedzialnością) odpowiadają wszyscy jego członkowie całym swoim majątkiem. Po drugie, Bank każdy rozumie się, udziela tylko pewnych pożyczek, a następnie jeszcze fundusze przecież są osobne na pokrycie możliwych strat, bo „i od złota się ukruszy“. Gdzież więc może być większa pewność?

Następnie jeszcze tą ma się korzystać, że najwyższy procent (uroki) od depozytów płacą Spółki — Banki Ludowe.

Niech każdy o tem opowie swoim znajomym, krewnym i przyjaciółom swoim, że nam Polakom zamieszkałym w Brazylji jest taki

S. BEZSTRONNY.

OKRUCIEŃSTWA MOSKALI.

5)

Roku 1845 dnia 13. grudnia. Cesarz Mikołaj w Rzymie, zapewnia papieża „słowem honoru“, że katolicyzm nie jest prześladowanym, a dla pewności większej zawiera konkordat, którego potem nie dotrzymuje.

Roku 1847 dnia 3. sierpnia konkordat z Rzymem zawarty.

Roku 1854. Ruch powstańczy ludowy na Ukrainie całej. Włóscianie wołają: My nie chcemy popów, ani czynowników moskiewskich. My chcemy być wolni. Rzeź bezbronnych włóscian pod Kahirlikiem na Ukrainie i w wielu miejscach, z rozkazu generał-gubernatora księcia Wasilczykowa.

VIII.

Utrzymują niektórzy, iż cesarz Aleksander II. wstępując na tron po śmierci ojca, miał „dobre chęci“ nietylko względem poddanych swoich cesarstwa moskiewskiego, lecz nawet względem całej Polski. Jest to bardzo podobnym do prawdy. Nazywano go też „le bien intentionné“. Polacy wiele liczyli na niego i byłiby szczerze przywiązali się do tego monarchy, który słusznie czy niea słusznie, przedzony był sławą łagodnego i liberalnego

gdyby był choć w części usprawiedliwił owoce polityki moskiewskiej, poganinem był każdy, kto nie wyznawał religii „prawosławnej“, chociaż dla narodu w sferach wyższych ta sama religija była tylko środkiem politycznym, płaszczkiem dla okrycia zaborczych dążeń. Przed stopami zaś cara, a właściwie przed majestatem narodu moskiewskiego, korzyć się powinni byli wszyscy!... Vae victis! Za rządów Mikołaja jeden z oficjalnych dzienników (Gazeta moskiewska) dnia 27. grudnia 1832 roku ogłosił pełne znaczenia słowa o angli: „Jak smie ten zadłużony Albion budzić niedźwiedzia polarnego? Nie! Trzeba, ażeby na Anglię przyszła także wkrótce kolej. Z tym narodem nie możemy gdzieindziej podpisać pokoju, tylko w Kalkucie.“

Widzimy tu ducha właściwego wszystkim mowom i odezwoom Mikołaja. Nietylko Katarzyna II., lecz Piotr I., a po nich wszyscy carowie, aż do dni dzisiejszych dążyli zawsze do opanowania Turcji, Persji, Indji, z nadzieją, że z czasem cała kula ziemska będzie należeć do Moskali. Piotr I. po wzięciu Oczakowa kazał już wybić medale z napisem: „Cesarz Wschodu.“ Wycofano je potem po stracie tego miasta; lecz te medale znajdują się w numizmatycznym gabinecie w Petersburgu, pod kluczem dyrektora, ukryte przed oczami zwiedzających zbory.

Taką jest „tradycja“ moskiewskiej polityki. Pycha owdładnęła całym narodem — kierowała wszystkimi jego czynnościami — zmieszła zupełnie zdrowe pojęcia najzdolniejszego jego reprezentantom. Kto nie naginał się do dążeń moskiewskiego rządu, kto nie chylił czoła przed tradycją Moskali, mającą na celu grabież i ujarzmienie ludów, ten uważany był przez nich za wroga. Największym więc i najbliższym w ich oczach wrogiem była Polska. Zamiast zjednania sobie Polaków, przyznając należne im prawa, nietylko ich własne narodowe, lecz te przynajmniej, które po zaborze Polski, poręczone były przez Katarzynę i Aleksandra I., zamiast iść z nimi ręką w rękę do wolności, stosownie do hasła wypisanego na sztandarach 1831 roku, moskiewski naród sam rozszerzył niczem niezapelnioną przepaść, oddzielającą jego ojczyznę od Polski.

W 1855 roku na konferencjach paryskich nie dozwolono mieć udziału przedstawicielom sprawy polskiej. Gdy książę Adam Czartoryski i inni przewodcy emigrantów polskich, starali się o przypuszczenie ich do obrad, cesarz Napoleon zgodził się na to bezwarunkowo; Anglja zaś pod warunkiem, jeżeli nie sprzeciwi się temu pełnomocnik petersburskiego gabinetu; inni pełnomocnicy odwoływali się do Napoleona i Anglii, lecz gotowi byli spełnić żądanie księcia Czartoryskiego. Jeden tylko pełnomocnik Moskwy odpowiedział, że jeżeli ktokolwiek z Polaków wpuuszczonym zostanie do konferencji, to on w nich zasiadać nie będzie! Ustąpili mu wszyscy pełnomocnicy!

Magazyn „Affonso Penna“ Fryderyka KELLER

Dom towarów kolonialnych, trunków,
porcelany i żelaza.

Kupuje i sprzedaje towary kolonialne. Sklep ten jest jedynym
który sprzedaje w najlepszych warunkach Szanow. klienteli.
Rozdaje on Książeczki Ekonomiczne za pośrednictwem których zarabia się
duże procenta w bardzo krótkim czasie.

Korzystajcie więc, kupując w magazynie

„AFFONSO PENNA“

CURYTYBA, Largo do Mercado N. 4 i 6.

IMPORT

WPROST!

CASA LUIZ ROSE.

RUA

JOSE BONIFACIO Nr. 11.

Zawiadamiam, iż powiększyłem skład

TOWARÓW żelaznych, SPRZĘTÓW stołowych, SZKŁA kraja-
nego wszelkich rozmiarów, OLEJU, FARB wszelkich ga-
tunków i kolorów, NARZĘDZI rzemieślniczych wszyst-
kich rozmiarów i po wszelkich cenach, SIECZKAR-
NIE, PŁUGI, MASZYNY do obluszczenia kukurydzy.

Maszyny do szycia.

Drut cynkowy we wszelkich gatunkach
i po różnych cenach.

Wielki wybór pługów amerykańskich
i całych żelaznych.

Na składzie znajdują się: Sierpy, kosy, wagi decimalne
od 100-200 kil., blachy, pily duże i małe, gwoździe
od największych do najmniejszych, zamki, zawiasy,
śruby, szufle, łopaty, kopaczki, hamowidła, szczotki do
koni i t. d.

Z poważaniem

LUIZ ROSE.

CURYTIBA

PARANA.

HANDEL IMPORTOWY

W. H. A. PETERS.

SKŁAD DOBRZE ZAOPATRZONY

towarów żelaznych, galanteryjnych, materyi, ubiorów gotowych, farb, mebli giętych,
maszyn do szycia, przyborów kuchennych, naczyń emaliowanych, wanien, umywalki,
luster, przyborów stołowych, lamp, broni palnej, ram, szkła na szyby i t. d.

Sprzedaż drobiazgowa i hurtowna.

Skład żelaza i stali w sztabach, artykułów dla piwowarstwa, pługów, maszyn waszta-
towych, młynków, rur żelaznych i ołowianych, blach żelaznych, cynkowych i t. d.

Zakupuje się skóry, wosk, sierść i rogi.

Rua Fechada Nr. 21.

KURYTYBA.

Cukiernia Cometa

ulica 15 de Novembro

Poleca najlepsze ciasta, jak: torty, babki,
placki i ciastka, przyjmując obstalunki, które
wykonywa niezwłocznie.

Parowa fabryka karmelków buldego
nów najrozmaitszych smaków.

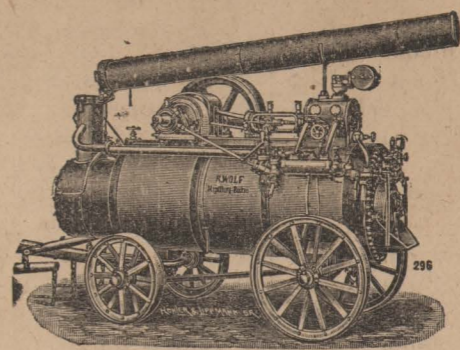
Najdelikatniejsze cukierki owocowe oraz
prawdziwe słodowe.

Dla handlujących odstępuję znaczny rabat.
Stale otrzymuję: jabłka amerykańskie
hiszpańskie winogrona.

Henryk Henke junior.

Jack Dromlewicz lekarz-dentysta

przyjmuje
codziennie od 8 zrana do 5 wieczorem
wyjmuje zęby bez bólu.
rua Conselheiro Barradas Nr. 103.



Müller & Filhos

Parowa fabryka maszyn, odlewnia
żelaza i fabryka gwoździ.

Największy zakład
tego rodzaju w Paranie.

Rua Barao Serro Azul Nr. 87

CURITYBA

Avenida Luiz Xavier 26

róg LARGO do OZORIO.

Polski sklep UNIA.

Pp. Koloniści znajdą u nas olbrzymi wybór płócien wszelkiego rodzaju
(algoda, riscados, brim, batiste, chitas i t. d.) materyaly bawelniane i wel-
niane krajowe i zagraniczne na ubiory dla mężczyzn i kobiet, sukna,
ubrania gotowe, spodnie, koszule, kalesony i t. d. Naj-
rozmaitsze gatunki, wstążek, koronek, guzików, igiel, nici, ba-
wełny do robienia skarpetek i pończoch, grzebieni, broszek,
kolczyków, pierścionków i t. d. **Chustki wełniane!**
Więcej niż 50 gatunków kapeluszy piłśniowych i sło-
mianych. Parasole i parasolki.

Pługi, sieczkarnie, kosy, szpadle, motyki, siekiery, grace,
miski, kubki, dzbanki, wiadra i t. d. Gwoździe po conach najniższych.
Maszyny do szycia.

Baczność!!

Sprzedajemy JAK NAJTANIEJ
aby sprzedać DUŻO
to nasza zasada

Świeży transport Kalendarzy na rok 1910-ty

co dopiero nadszedł pod następującymi tytułami:

Maryjański, Katolik, Święta Rodzina, Duży uniwersalny
tom I i II, Powieściowy, Pocięcha w starości, do Serca
Pana Jezusa.

Po cenach zniżonych.

Cezar Schulz, ul. Barão do Serro Azul Nr. 12-14
KURYTYBA-PARANA.

Nowo utworzona Introligatornia

przy Drukarni „Gazety Polskiej“ w Kurytybie.
Rua Assunguy nr. 44

Przyjmuje wszelkiego rodzaju książki do oprawy, księgi kontowe
i buchalteryjne, oprawę obrazów, map, oleodruków naciąganych na
płótno, oraz wszelką robotę galanteryjną wchodzącą w zakres
introligatorstwa.

GRAMATYKĘ języka Portugalskiego
można nabywać w red. Gazety polskiej